

Michał Kuryłowicz

<https://orcid.org/0000-0002-5041-6683>

Katedra Badań nad Obszarem Eurazjatyckim

Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Wymiary polityzacji czasopiśmiennictwa taternickiego w pierwszych latach transformacji ustrojowej w Polsce (1989–1994)\*

**Abstrakt:** W artykule podjęto rozważania nad zjawiskiem polityzacji prasy taternickiej w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Autor wyodrębnia różne warianty upolitycznienia czasopism związanych ze środowiskiem wspinaczy i grotolazów w okresie 1989–1994, wskazując na przejściowość i skokowość wspomnianego procesu. Dochodzi również do wniosku o jego personalnym odcieniu, wynikającym z równoległego zaangażowania wielu autorów badanej prasy w ruchu opozycyjnym w okresie PRL.

**Słowa kluczowe:** taternicy, czasopiśmiennictwo, PRL, transformacja ustrojowa, polityzacja.

**Abstract:** The article examines the politicisation of the mountaineering press during Poland's period of political transformation. The author singles out different variants of the politicisation of magazines connected with the climbing and caving environment between 1989 and 1994, indicating the transience and abruptness of this process. He also concludes that it has a personal side, stemming from the involvement of many authors of the examined press in the opposition movement in the People's Republic of Poland.

**Key words:** mountaineers, periodicals, People's Republic of Poland, political transition, politicisation.

---

\* Niniejsza publikacja została sfinansowana ze środków Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.



„Po 1989 roku taternictwo wróciło do swojego pierwotnego sensu, związanego z wyczynem sportowym, przestało zaś być ukrytą formą opozycyjności” – przekazał mi w rozmowie mój starszy kolega, krakowski grotolaz<sup>1</sup>. Jakby na przekór jego konstatacji, społeczność taternicka<sup>2</sup> nie pozostała obojętna wobec zmian ustrojowych, zapoczątkowanych przez obrady Okrągłego Stołu, żywo reagując na nowe realia polityczne i ekonomiczne, w jakich przyszło jej funkcjonować. Znalazło to odzwierciedlenie na łamach prasy, stanowiącej informacyjno-dyskusyjne zaplecze środowisk górskich. Celem analizy podjętej w artykule jest określenie natężenia i charakteru wątków politycznych, pojawiających się w czasopiśmiennictwie taternickim w pierwszych latach transformacji ustrojowej oraz charakterystyka sposobu, w jaki publiczny dyskurs rozliczeniowy wobec komunistycznej przeszłości został przeniesiony na problematykę alpinistyczną.

Zjawisko polityzacji<sup>3</sup> prasy taternickiej – nawet skokowej i przejściowej w swoim wymiarze – może wydawać się zaskakujące w kontekście sportu wyczynowego, z którym była ona związana. Periodyki i biuletyny, zadaniem których było przekazywanie relacji z wypraw wysokogórskich, informowanie o osiągnięciach wspinaczy skałkowych czy odkryciach grotolazów oraz prowadzenie dyskusji wewnątrzśrodowiskowych, nie stanowiły naturalnej platformy do komentowania bieżącej sytuacji społeczno-politycznej. Równoległe jednak wiele immanentnych cech środowiska taternickiego sprzyjało pojawieniu się podobnego trendu. Dążenie do pozbawionego ograniczeń uprawiania swej pasji, elitarność tej aktywności, wymagająca stworzenia dla niej autonomicznych ram instytucjonalnych, aktywność w zakresie inicjowania zagranicznych przedsięwzięć górskich – wszystko to stawiało taterników w organicznej niemal opozycji wobec zjawisk kontroli i reglamentacji, charakterystycznych dla systemu politycznego PRL. Upubliczniane momenty konfrontacji

<sup>1</sup> *Rozmowa ze Sławomirem Zagórskim*, <https://gory-polityka-pamiec.id.uj.edu.pl/slawomir-zagorski> (dostęp: 4 XII 2024).

<sup>2</sup> Określenie „taternicy”, używane w tekście, traktowane jest synonimicznie z pojęciem „alpinistów” i odnosi się do osób uprawiających wspinaczkę nie tylko na obszarze Tatr, ale wszystkich gór wysokich o rzeźbie alpejskiej. Jest ono również rozszerzane na środowisko grotolazów, penetrujących jaskinie położone w obszarach górskich. Obok tych określeń używam w sposób odrębny „himalaistów”, z uwagi na koncentrację tej części wspinaczy na zdobywaniu najwyższych szczytów świata, ich sukcesy oraz znaczenie środowiskowe w badanym okresie. W tekście pojawia się także odrębne określenie „wspinacze skałkowi”, odnoszące się do tej części opisywanej społeczności, która koncentrowała się na przekraczaniu kolejnych barier trudności technicznej dróg wspinaczkowych poza obszarem gór wysokich.

<sup>3</sup> Polityzację (upolitycznienie) rozumiem w ślad za Mirosławem Karwatem jako wieloaspektowy mechanizm współzależności między polityką a zjawiskami formalnie czy pierwotnie niezaliczanymi do jej zakresu, zarazem jako konkretne przejawy wpływu polityki na gospodarkę, kulturę symboliczną, twórczość artystyczną, ale też życie codzienne i prywatne, M. Karwat, *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia politologiczne” 2010, t. XVII, s. 63–64.

przedstawiciele środowiska z ówczesną władzą („proces Taterników”<sup>4</sup>, sprawa Naroźniaka<sup>5</sup>) czy otwarte kontakty himalaistów z nieukrywającym swojej uwagi dla aktywności górskiej Janem Pawłem II stanowiły najbardziej widoczny przejaw takiej „niesubordynacji”. Opozycyjność, jakkolwiek częsta w środowisku, nie przybrała w nim zinstytucjonalizowanego charakteru: taternicy ponad manifestację polityczną przedkładali dążenie do rozwoju sportowego, w tym związanego z wyprawami zagranicznymi, te zaś wymagały elementarnej współpracy ze strukturami autorytarnego państwa. Naturalna aktywność wspinaczy czy grotolarzy, materializująca się również na łamach prasy taternickiej, gwarantowała natomiast nieobojętą postawę wobec zmian wynikających z przełomu roku 1989.

Proponowana przeze mnie analiza wymiarów upolitycznienia prasy taternickiej prowadzona jest dwutorowo. Obejmuje ona charakterystykę przemian strukturalnych, których doświadczyło czasopiśmiennictwo taternickie w obliczu zaniku cenzury treści prasowych oraz wolnorynkowych przekształceń branży wydawniczej. W tym aspekcie staram się wyodrębnić różnorodne strategie dostosowawcze do nowych warunków funkcjonowania prasy i określić nastawienie autorów i redaktorów wobec tych zmian – zwłaszcza wobec ich wcześniejszych doświadczeń. Drugim elementem jest analiza treści publikowanych w czasopismach taternickich w okresie pierwszych lat transformacji ustrojowej. Służy to wyodrębnieniu skali zainteresowania środowiska taternickiego zmianami zainicjowanymi w 1989 r. i wskazaniu tych wątków ewolucji politycznej, które skupiały szczególną uwagę autorów. Pozwala to również na określenie siły obecnego we wspomnianej prasie nurtu rozliczeniowego, czyli natężenia debat taterników na temat funkcjonowania ich wspólnoty przed rokiem 1989.

## Prasa taternicka przed 1989 rokiem

Sytuacja czasopiśmiennictwa taternickiego w latach osiemdziesiątych w znacznej mierze odzwierciedlała trudności, z jakimi równolegle borykała się gospodarka PRL. Firmowany przez Polski Związek Alpinizmu (PZA) „Taternik” – kwartalnik redagowany od 1963 r. przez Józefa Nykę – począwszy od 1981 r. ukazywał się zaledwie dwa razy do roku. Co więcej, opóźnienia w jego wydawaniu ulegały wydłużeniu: ostatni opublikowany w latach osiemdziesiątych zeszyt, sygnowany jako numer 2/1988, ukazał się dopiero pod koniec 1989 r.<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Szczegółowo opisany przez Bartosza Kaliskiego w: *Kurierzy wolnego słowa (Paryż – Praga – Warszawa 1968–1970)*, Warszawa 2014.

<sup>5</sup> Historię działalności opozycyjnej i uwolnienia Jana Naroźniaka z aresztu opisał m.in. współpracujący z nim inny taternik, Krzysztof Łoziński w: *Sprawa (nie tylko) Naroźniaka*, <https://studioopinii.pl/archiwa/108522>, (dostęp: 4 XII 2024).

<sup>6</sup> *Poczytaj mi...*, „Wspinek”, jesień 1989, s. 11.

Sytuacja ta budziła znaczną frustrację środowiska wspinaczkowego. Ograniczała ona bowiem przepływ informacji o dokonaniach polskich i zagranicznych alpinistów, pozbawiała też platformy do tradycyjnie ożywionej środowiskowej dyskusji. Paradoksem przy tym był fakt, iż problemy „Taternika” przypadły na okres, w którym polski himalaizm przeżywał największy rozkwit. Pierwsze polskie wejścia na Mount Everest – letnie (1978, Wanda Rutkiewicz), a potem zimowe (1980, Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki) – zapoczątkowały dekadę wielkich osiągnięć Polaków w najwyższych górach świata. Nawet wprowadzenie stanu wojennego nie zakłóciło na dłuższą metę realizacji tych wypraw. Jak zauważyła Wanda Rutkiewicz, dla wszystkich (zapewne zatem i dla komunistycznych władz) kontynuacja programu himalajskiego była tworzeniem niezbędnych pozorów normalności życia w PRL<sup>7</sup>.

Im większe sukcesy (i tragedie<sup>8</sup>) zaliczał polski himalaizm, tym bardziej doskwierała środowisku wspomniana luka informacyjna i dyskusyjna, wynikająca z opóźnień i zmniejszonej częstotliwości ukazywania się „Taternika”. W jakiejś mierze wynikała ona jednak z polityki redakcyjnej czasopisma. Długoletni „naczelnik” periodyku, Józef Nyka, przekształcił jego ograniczone skądinąd ramy w swoistą kronikę dziejów polskiego taternictwa<sup>9</sup>. Świadom narastających problemów wydawniczych i opóźnień, kładł mniejszy nacisk na aktualności i bieżące dyskusje. Treści aktualne pojawiały się na łamach rozsyłanego co kilka miesięcy do wszystkich klubów kilkustronicowego „Biuletynu Informacyjnego PZA” (powielanego w latach 1969–1990), sygnowanego przez związkową Komisję Informacji<sup>10</sup>. Ten ostatni zawierał co prawda krótkie notki o bieżących wydarzeniach i lakoniczne podsumowania aktywności całego środowiska, nie dawał jednak możliwości interakcji czytelników z niepodpisanymi z imienia i nazwiska autorami<sup>11</sup>. Dlatego o wiele większa rola w tej mierze przypadła lokalnym biuletynom, związanym najczęściej z poszczególnymi klubami wysokogórkimi, zrzeszonymi w PZA. Fenomen ich obecności na „rynku wydawniczym” przed 1989 r. dobrze ilustruje autonomiczny względem władz i demokratyczny zarazem profil polskiego środowiska taternickiego.

<sup>7</sup> *Wszystko o Wandzie Rutkiewicz. Wywiad rzeka Barbary Rusowicz*, Toruń–Piła 1992, s. 95.

<sup>8</sup> W latach osiemdziesiątych mnożyły się tragiczne w skutkach wypadki, w których śmierć poniosło wielu wybitnych polskich himalaistów, m.in.: Dobrosława Miodowicz-Wolf (1986), Andrzej Czok (1986), Eugeniusz Chrobak, Zygmunt Heinrich i Jerzy Kukuczka (wszyscy 1989).

<sup>9</sup> *Rozmowa z Krzysztofem Baranem*, <https://gory-polityka-pamiec.id.uj.edu.pl/krzysztof-baran> (dostęp: 4 XII 2024).

<sup>10</sup> Z początku nosiła ona nazwę Komisja Propagandy, potem Komisja Propagandy i Informacji.

<sup>11</sup> Archiwum Klubu Wysokogórkowego Kraków, sygn. 2–206, Biuletyn informacyjny Polskiego Związku Alpinizmu 1975–82; ibidem, sygn. 2–218, Biuletyn informacyjny Polskiego Związku Alpinizmu 1969–75.

Prasa „klubowa” towarzyszyła „Taternikowi” niemal od początków jego wydawania<sup>12</sup>, a nawet zastępowała go w okresach przerw w jego publikacji<sup>13</sup>. Jej burzliwy rozwój w okresie PRL wynikał z ówczesnego liczebnego rozrostu środowiska taternickiego, wzrastającej częstotliwości zagranicznych wyjazdów i związanego z tym, wspomnianego już „głodu” bieżącej informacji o wyprawach i wszelkich przejawach działalności środowiska. Wydaje się natomiast, że w latach osiemdziesiątych poziom „decentralizacji” prasy taternickiej osiągnął apogeum. Do najbardziej znanych tytułów związanych z aktywnością wspinaczkową należały wówczas: krakowski „Taterniczek”<sup>14</sup>, warszawski „Wspinek”<sup>15</sup> i gliwicki „Bularz”<sup>16</sup>, nieco później (w drugiej połowie lat osiemdziesiątych) zaczęły się też ukazywać trójmiejska „Baszta”<sup>17</sup> i katowicki „Optymista”<sup>18</sup>. Nie mniej rozbudowana była prasa taterników jaskiniowych. W latach osiemdziesiątych do najbardziej prężnych biuletynów należały: „Wiercica”<sup>19</sup>, „Gacek”<sup>20</sup>, „Eksplorancik”<sup>21</sup>, „BIS”<sup>22</sup>, „Meander”<sup>23</sup> czy „Zacisk”<sup>24</sup>.

Pisma te posiadały wiele cech wspólnych. Bodaj najważniejszą z nich był fakt, iż ukazywały się niejako poza oficjalnym rynkiem wydawniczym, ale zarazem nie były czasopismami drugiego obiegu. Powielano je jako biuletyny informacyjne przeznaczone „do użytku wewnętrznego” lub jako klubowe „materiały szkoleniowe”. Zabieg taki pozwalał na legalizację danego czasopisma, upraszczając proces kontroli zawartych w nim treści lub wręcz uwalniając tytuł od ingerencji cenzury. Z tym faktem związany był jednak

<sup>12</sup> Drobiazgową panoramę funkcjonowania tej prasy ukazał Tomasz Ręgwelski („Mendoza”), w swojej pracy doktorskiej pt. „Polskie czasopiśmiennictwo wspinaczkowe w latach 1907–2003”, [praca doktorska obroniona pod kier. dr hab. A. Matuszyka], 2009, Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie.

<sup>13</sup> Dość wspomnieć wydawaną w Warszawie „Krzesanice” (1953–1954), krakowskie „Góry Wysokie” (1954–1955), publikowany w Poznaniu „Oscypek” (1952–1954) czy pierwszy biuletyn taterników: „Grotolaz” (1950–1957), T. Ręgwelski, *Polskie czasopiśmiennictwo wspinaczkowe w latach 1945–1956 na tle sytuacji środowiska taternickiego*, w: *Kultura fizyczna w Polsce ludowej*, red. L. Nowak, T. Jurek, Gorzów Wielkopolski 2016, s. 157–173; J. Baryła, *Zarys dziejów polskiego taternictwa jaskiniowego*, „Wierchy” 1981, nr 49, s. 182–198.

<sup>14</sup> Pismo związane z Klubem Wysokogórskim Kraków (KW Kraków) i – przejściowo – z Klubem Tatrzańskim PTTK.

<sup>15</sup> Firmowany przez Akademicki Klub Alpinistyczny Politechniki Warszawskiej.

<sup>16</sup> Wydawany przez Klub Wysokogórski Gliwice.

<sup>17</sup> Związana była z Klubem Wysokogórskim Trójmiasto.

<sup>18</sup> Sygnowany jako pismo Klubu Wysokogórskiego Katowice.

<sup>19</sup> Biuletyn Speleoklubu Warszawskiego, wydawany niemal bez przerw od 1955 r.

<sup>20</sup> Ukazywał się siłami Sekcji Taternictwa Jaskiniowego KW Kraków.

<sup>21</sup> Sygnowany przez Krakowski Klub Taternictwa Jaskiniowego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK).

<sup>22</sup> Wydawany przez Speleoklub Dąbrowa Górnicza.

<sup>23</sup> Pismo Katowickiego Klubu Speleologicznego.

<sup>24</sup> Pismo związane z Klubem Taternictwa Jaskiniowego Bielsko-Biała (obecnie Speleoklub Bielsko-Biała).

wymóg, aby kolejne zeszyty nie posiadały, w przeciwieństwie do ogólnopolskiego „Taternika”, numeracji ciągłej czy oficjalnego zespołu redakcyjnego<sup>25</sup>. Pokłosem tego faktu był m.in. dowcipny podtytuł wydawanego przy KW Kraków „Taterniczka”: „Aperiodyk – ukazuje się, kiedy chce”.

Trwałość obecności wspomnianych biuletynów w środowisku taternickim w znacznej mierze zależała od zaangażowania i pomysłowości ich redaktorów naczelnych, zdobywających w deficytowym okresie lat osiemdziesiątych niezbędny do powielania papier, organizujących druk, przede wszystkim zaś dbających o napływ materiałów do kolejnego zeszytu<sup>26</sup>. Treści, które wypełniały wspomniane biuletyny, odzwierciedlały najczęściej aktywność wspinaczkową czy jaskiniową członków danego klubu, przynosiły też relacje z klubowych wyjazdów zagranicznych. Zawierały jednak również dyskusje pomiędzy poszczególnymi autorami i debaty o ważnych dla środowiska kwestiach<sup>27</sup> oraz – co istotne – odniesienia do zawartości podobnych biuletynów wydawanych przez inne kluby<sup>28</sup>. Nadrabiała one zatem deficyt wiedzy o rozwoju polskiego taternictwa, stanowiąc zarazem platformę do swobodnej środowiskowej dyskusji. W nieco dowcipny sposób potwierdzali to redaktorzy sygnałnego numeru warszawskiego „Wspinka” (wydanego jesienią 1981 r. pod nazwą „???”): „chcąc dać upust zduszonej chęci wypowiedzi ogółu, powołaliśmy do życia to pismo, w którym publikować może każdy. Nie precyzujemy programu ideowego pisemka, bo takowego nie ma. To, co w nim będzie, będzie zależało od was – od autorów”<sup>29</sup>.

Odniesienia do społeczno-politycznego tła, w jakim rozwijało się polskie taternictwo, pojawiały się na łamach tych pism sporadycznie. Były one częstsze w latach 1980–1981, gdy część taterników zaangażowała się równolegle w rozbudowę struktur NSZZ „Solidarność”, ingerencja cenzorska zaś zniknęła zupełnie<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> K. Baran, *Taterniczek 26*, <https://taterniczek.com/numery-taterniczka/taterniczek-26/#taterniczek-26/1> (dostęp: 4 XII 2024).

<sup>26</sup> *Rozmowa z Krzysztofem Baranem...*

<sup>27</sup> Dość wspomnieć toczoną na łamach „Taterniczka” dyskusję między Andrzejem Wilczkowskim a Kazimierzem Głazkiem i Januszem Fereńskim, czy polemikę Jarosława Cabana i Krzysztofa Łozińskiego na łamach „Wspinka”. Zob. A. Wilczkowski, *Wyszliśmy razem – wracamy razem*, „Taterniczek”, wrzesień 1981, nr 25, s. 40–43; J. Fereński, K. Głazek, *Odpowiedź Wilczkowskiemu*, ibidem, s. 44–47; J. Caban, K. Łoziński, *Okap na ministrancie czyli Blondyn contra Łoza*, „Wspinek”, wrzesień 1987, nr 10, s. 25–29.

<sup>28</sup> Spora w tym zasługa samych redaktorów oraz poszczególnych autorów (Janusz Baryła, Rafał Kardaś, Piotr Korczak, Andrzej Machnik, Józef Nyka, Andrzej Wilczkowski, Ziemowit Wirski), którzy publikowali równolegle w kilku biuletynach, popularyzując je poza środowiskiem własnego klubu czy sekcji. Na osobną uwagę zasługuje postać Witolda Sasa-Nowosielskiego, którego rysunki satyryczne o tematyce taternickiej pojawiały się na łamach większości wspomnianych biuletynów. Zob. B. Baran, *Witold Sas-Nowosielski*, „Taterniczek”, wrzesień 1989, nr 36, s. 45–48.

<sup>29</sup> Cyt. za: Z.J. Wirski, *Wspinkowe remanenty*, „Wspinek”, wiosna 1990, s. 21.

<sup>30</sup> *Rozmowa z Krzysztofem Baranem...*

Po wprowadzeniu stanu wojennego z oczywistych względów stały się rzadsze, chociaż niechęć wobec odgórných ograniczeń można było z łatwością wyczytać z treści tekstów poruszających kwestie ważne dla środowiska: Piotr Korczak („Szalony”) utyskiwał na problemy wspinaczy w skałkach podkrakowskich<sup>31</sup>, z kolei Waclaw Sonelski i Andrzej Machnik dyskutowali o nadmiernej centralizacji PZA<sup>32</sup>. Na tym tle wyróżniają się dwa teksty opublikowane w tym czasie w gliwickim „Bularzu”: artykuł Waclawa Sonelskiego pt. *Czterdzieści lat minęło*<sup>33</sup> oraz tekst Andrzeja Paczkowskiego podsumowujący pięćdziesięciolecie założenia poprzednika PZA – Klubu Wysokogórskiego<sup>34</sup>. W obu przypadkach autorzy, chociaż kanwą swoich rozważań czynili historyczny rozwój polskiego taternictwa, otwarcie i negatywnie oceniali presję władz na środowisko w okresie stalinowskim (zwłaszcza okres 1950–1954). Niewątpliwa śmiałość wspomnianych wypowiedzi stanowiła jednak w latach osiemdziesiątych publikacyjny wyjątek. Na szersze odniesienia do przeszłości trzeba było poczekać do 1989 r.

## Taternicki rynek wydawniczy wobec zmiany ustrojowej

Erozja komunistycznego systemu władzy, zainicjowana w Polsce przez obrady Okrągłego Stołu i częściowo wolne wybory z czerwca 1989 r., przyczyniła się do gruntownej zmiany funkcjonowania PZA. Musiało się to odbić na sytuacji czasopiśmiennictwa taternickiego, zależnego od kondycji finansowej poszczególnych klubów i samego Związku. Echa transformacji ustrojowej można zauważyć co najmniej na dwóch poziomach. Pierwsze i najłatwiej dostrzegalne były konsekwencje ekonomiczne, wynikające z towarzyszącego transformacji kryzysu gospodarczego i zmiany modelu finansowania organizacji taternickich. Gwałtowne przejście do modelu wolnorynkowego skutkowało drastycznym ograniczeniem państwowej dotacji dla Polskiego Związku Alpinizmu, w tym wsparcia dla publikacji czasopism branżowych. To wymuszało utrzymanie się poszczególnych tytułów na rynku w oparciu o ich poziom sprzedaży i wpływy z reklam. Co więcej, wymagało samodzielnego zadbania o promocję i kolportaż tytułów wobec zaniku scentralizowanego systemu dystrybucji prasy. Bezpośrednim skutkiem tych zmian był całkowity zanik niektórych tytułów, trudności w regularnym wydawaniu innych oraz – przede wszystkim – wysoka, rynkowa cena tej prasy. Nowością stała się również konieczność uregulowania praw autorskich do poszczególnych tytułów.

<sup>31</sup> P. Korczak, *Kto niszczy skałę?* „Taterniczek” 1984, nr 1, s. 38–40.

<sup>32</sup> A. Machnik, *O naszym klubie*, „Bularz” zimy 1984–1985, 1985–1986, s. 67–70; W. Sonelski, *W odpowiedzi „Młodemu”*, ibidem, s. 70–72.

<sup>33</sup> W. Sonelski, *Czterdzieści lat minęło*, „Bularz”, lato 1984, s. 6–10.

<sup>34</sup> A. Paczkowski, *50 lat Klubu Wysokogórskiego*, „Bularz”, zimy 1984–1985, 1985–1986, s. 3–10.

Druga grupa zmian, wygenerowanych przez transformację ustrojową, wiązała się z likwidacją cenzury. Zanik kontroli treści sprawił, że periodyki taternickie szerzej zapełniły treści z pogranicza alpinizmu i polityki. Poszczególne odniesienia miały albo charakter personalny (dotyczyły taterników, którzy objęli istotne stanowiska w strukturach państwa), albo programowy (zawierały stanowisko redaktorów czy autorów wobec wygenerowanych przez transformację ustrojową zmian zasad funkcjonowania środowiska taternickiego). Zniesienie cenzury sprawiło też, że zniknęła konieczność „aperiodyczności” biuletynów czy maskowania ich jako materiałów szkoleniowych. Współgrało to ze zmianami strukturalnymi i ewolucją poszczególnych tytułów w stronę specjalistycznych czasopism działających na wolnym rynku. Najistotniejsze i najbardziej bezpośrednie „polityczne” odniesienia we wspomnianej prasie wiązały się natomiast z próbami dokonania rozliczeń, tj. osądzenia relacji, jaka łączyła środowisko taternickie z systemem władzy komunistycznej w Polsce przed 1989 r.

Perturbacje na tle ekonomicznym w równej mierze dotknęły prasę centralną, jak i lokalną, nie ominęły zatem już i tak doświadczonego przez niedobory lat osiemdziesiątych „Taternika”. W najgorętszym momencie transformacji ustrojowej nastąpiła długa przerwa w jego wydawaniu. Po numerze 2/1988, opublikowanym z rocznym opóźnieniem, kolejny zeszyt ukazał się dopiero w 1991 r. Zdołano przygotować wtedy tylko jeden numer, po czym nastąpiła kolejna, dwuletnia przerwa. Istota problemów czasopisma leżała w adaptacji do warunków wolnego rynku: czasopismo musiało „zarobić na swój byt”, pojawiły się też problemy natury własnościowej i wydawniczej.

Przywrócenie dawnej świetności „Taternikowi” stanowiło jeden z istotnych tematów, nad którymi debatował Zarząd PZA<sup>35</sup>. Związek jednak borykał się z ograniczeniem dotacji państwowej, co wymusiło na jego władzach gwałtowną redukcję kosztów własnych organizacji<sup>36</sup>, opuszczenie długoletniej (zajmowanej od 1959 r.) siedziby organizacji<sup>37</sup> i założenie fundacji, która w nowych warunkach wspierałaby funkcjonowanie polskiego alpinizmu<sup>38</sup>. Tym trudniejsze było kompleksowe rozwiązanie kwestii jego organu prasowego. Doraźną próbą rozwiązania tej sytuacji stało się przejście czasopisma do formy cienkiego biuletynu, dostarczającego krótszej, ale szybszej informacji, zarazem tańszego od dotychczasowego kwartalnika. Jego cztery kolejne numery (wydane pod nazwą „Taternik – Biuletyn”) ukazały się w latach 1990–1991. Już w komentarzu redaktorskim do pierwszego numeru Józef Nyka wskazywał, iż „Biuletynowi przychodzi startować z ogólnokrajowej depresji wydawniczej. Ceny papieru i druku [...] są tak zawrotne, że koszt kilku kartek sięga tysięcy złotych”<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> J. Nyka, *W pogoń za życiem*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 1, s. 2.

<sup>36</sup> *Sprawy PZA*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 1, s. 10.

<sup>37</sup> *Więści organizacyjne*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 3, s. 25–26.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>39</sup> J. Nyka, *W pogoń za życiem...*, s. 2.

„Taternik – Biuletyn” był w pewnym stopniu kontynuacją innego pisma: „Zerwa”, którego trzy numery ukazały się jesienią 1989 r. Poza niewielką objętością, dążeniem do szybkiego przekazania informacji i patronatem Komisji Informacji PZA, oba biuletyny łączyła również postać Krzysztofa Łozińskiego i Oficyny Text jako ich wydawcy<sup>40</sup>. Ani „Zerwa”, ani „Taternik – Biuletyn” nie okazały się jednak projektami długotrwałymi. Ich krótki żywot wynikał z przejściowości okresu, w którym się ukazywały i przyzwyczajenia środowiska taternickiego do obszernego pisma ogólnopolskiego. „Taternik” wrócił jednak na stałe dopiero, gdy uregulować stosowne kwestie własnościowe. Ponieważ w 1990 r. nastąpiło rozwiązanie odpowiedzialnego za wydawanie i druk tytułu koncernu RSW „Prasa-Książka-Ruch”, redakcja „Taternika” zaś w Młodzieżowej Agencji Wydawniczej została zlikwidowana jako niedochodowa<sup>41</sup>, konieczne było ponowne ustalenie praw do wydawania czasopisma. PZA zmuszony był je odzyskać w drodze licytacji, co nastąpiło dopiero w 1991 r.<sup>42</sup> Do ostatniego numeru „Taternika – Biuletynu” dołączona została zatem wkładka informująca o nieodległym wznowieniu wydawania „Taternika” pod wyłącznymi auspicjami PZA. Głosiła ona, iż magazyn będzie „taki jak dawniej, o dużej objętości, ciekawy, wzbogacony o kolorową szatę”. Wydawca jednak dodawał, że „trudno będzie go kupić (niewiele sklepów i klubów podjęło się dystrybucji)” i proponował czytelnikom dostawę do domu za zaliczeniem pocztowym<sup>43</sup>.

Trud aklimatyzacji do nowych – rynkowych – warunków ekonomicznych stał się w równej mierze udziałem dotychczasowych biuletynów klubowych. Załamanie dotychczasowego rynku wydawniczego zrodziło poczucie niepewności, jeśli chodzi o los lokalnej prasy taternickiej. Sedno problemu, który stał się udziałem całego tego segmentu prasy, dobrze oddają wnioski redagującego „Taterniczka” Krzysztofa Barana: „Pisząc te słowa nie mam nawet pewności czy i kiedy zostaną one wydrukowane. Wiem natomiast, że cena «Taterniczka» będzie bardzo wysoka. Wiem też, że widmo bankructwa jest bardzo realne”<sup>44</sup>. Najszybciej i najboleśniej obawy te potwierdził los trójmiejskiej „Baszty”, redagowanej przez Jana Babicza, która po 1989 r. w ogóle przestała się ukazywać. Nieco później dołączył do niej kierowany przez Marcina Kanteckiego warszawski „Wspinek”, którego ostatni numer wyszedł u schyłku 1990 r. Z kolei gliwicki „Bularz”, po opublikowaniu w kwietniu 1989 r. numeru 88–89, poświęconego w całości Przeglądowi Filmów Górskich w Katowicach (luty 1988), miał dwuletnią przerwę i ukazał się ponownie – jak się później okazało, po raz ostatni – w 1991 r.

<sup>40</sup> Zob. *ibidem*; por. *Stopka redakcyjna*, „Zerwa”, październik 1989, s. 10.

<sup>41</sup> *Co z „Taternikiem”?*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 2, s. 12.

<sup>42</sup> *Rzęchy i chęchy*, „Bularz” 1991, s. 139.

<sup>43</sup> Wkładka, „Taternik – Biuletyn” 1991, nr 1.

<sup>44</sup> K. Baran, *Od redakcji*, „Taterniczek”, wrzesień 1989, nr 36, s. 1.

Częstą reakcją redakcji na zjawiska towarzyszące transformacji gospodarczej była dłuższa przerwa w wydawaniu poszczególnych czasopism. Dwa lata dzieliły kolejne, wydawane przez Klub Taternictwa Jaskiniowego z Bielska-Białej, numery biuletynu „Zacisk”<sup>45</sup>. Publikowany siłami Sekcji Taternictwa Jaskiniowego KW Kraków „Gacek”, po opublikowaniu w czerwcu 1989 r. zaległego zeszytu (2/1988), ukazał się ponownie dopiero w 1992 r., ale w zmniejszonym i „odchudzonym” formacie, pod nazwą „Gacek. Biuletyn”. Jego redaktorzy już we wstępie wskazywali, że „ogólnie znana sytuacja nie pozwala obecnie na wydawanie obszernego biuletynu klubowego”<sup>46</sup>.

Urynkowienie branży czasopism sprzyjało dostosowaniu opisywanej prasy do zasad funkcjonowania periodyków alpinistycznych na Zachodzie. W okresie przejściowym nastąpiły zatem zmiany własnościowe i wydawnicze, którym towarzyszyło uatrakcyjnienie ich szaty graficznej. Symptomatyczny jest przy tym los wspomnianego już wyżej „Taterniczka”. Biuletyn ten, pomimo cytowanych wyżej obaw swego redaktora, utrzymał (zwłaszcza na tle konkurencji) swoją periodyczność: kolejne numery pojawiły się w lutym 1990 i lutym 1991 r. W jego funkcjonowaniu nastąpiły natomiast jakościowe zmiany. Poza odnową szaty graficznej (od numeru 38, luty 1991), zmienił się wydawca (Wydawnictwo Lewiatan), co wiązało się z uzyskaniem przez Krzysztofa Barana praw do wydawania tytułu<sup>47</sup>. Finałem przekształceń okazała się zmiana tytułu z „Taterniczka” na „Góry”, co odzwierciedlało ambicję redaktora do wydawania nowoczesnego czasopisma alpinistycznego<sup>48</sup>. Podobne zmiany były zresztą udziałem całego segmentu prasy taternickiej. Wydawany przy Klubie Wysokogórskim Katowice pod redakcją Wiesława Bełza „Optymista” przekształcił się z lokalnego biuletynu klubowego w ogólnie dostępny kolorowy magazyn poświęcony wspinaniu i sportom górskim. Wspierany przez Krakowski Klub Taternictwa Jaskiniowego „Eksplorancik”, redagowany przez Mirosława Jędrysa, potem zaś przez Jacka Dulębę, po ukazaniu się zeszytu 17 (1991) zmienił nazwę na „Jaskinie”<sup>49</sup>. Czasopismo to z czasem stało się największym ogólnopolskim periodykiem środowiska grotolazów, afiliowanym obecnie przy Komisji Taternictwa Jaskiniowego PZA.

Problemy istniejących przed 1989 r. biuletynów taternickich nie zniechęciły przedstawicieli środowiska do wykorzystywania możliwości, jakie dawał wolny rynek. Zanikowi jednych czasopism towarzyszyło powstawanie nowych tytułów. Trend ten dostrzegali już jesienią 1989 r. Krzysztof Baran: „Może we wspinaniu i prasie alpinistycznej nadeszła nowa era, której zapowiedzią są

<sup>45</sup> Oba publikacjom towarzyszyło poważne opóźnienie. Np. datowany na 1989 r. nr 8 „Zacisku” pojawił się w rzeczywistości w marcu 1990 r. *Wydawnictwa jaskiniowe*, „Eksplorancik” 1990, nr 2 (16), s. 39.

<sup>46</sup> A. Amirowicz, M. Gradziński, *Tytułem wstępu*, „Gacek. Biuletyn” 1992, nr 1, s. 1.

<sup>47</sup> *Rozmowa z Krzysztofem Baranem...*

<sup>48</sup> K. Baran, *Żegnaj „Taterniczku”*, „Taterniczek”, kwiecień 1991, nr 38, s. 1.

<sup>49</sup> J. Dulęba, *Od redakcji*, „Jaskinie” 1992, nr 1, s. 1.

m.in. licznie powstające pisma wspinaczkowe? W Poznaniu «Luz», w Gliwicach «Brytan»<sup>50</sup>. Pojawienie się zupełnie nowych czasopism, niemających „pamięci” egzystencji w systemie kontroli treści, przydziałów papieru czy problemów z drukiem, nie oznaczało ich automatycznego sukcesu. Trzeba jednak przyznać, że część z nich utrzymała się na rynku, zaś wspomniany „Brytan” (pierwotnie wydawany z podtytułem „Magazyn Informacyjno-Szturmowy AKA Gliwice”) w latach 1993–1997, pod redakcją Dariusza Króla, cieszył się niekwestionowaną popularnością w środowisku wspinaczkowym<sup>51</sup>. O tym, że rynek podobnej prasy jeszcze przez kilka lat, nie bez rozczarowań, dostosowywał się do komercyjnych warunków funkcjonowania, świadczy natomiast subiektywny skądinąd komentarz himalaisty Aleksandra Lwowa, który w poniższy sposób tłumaczył założenie przez siebie w 1994 r. nowego czasopisma: „Miesięcznik «Góry i Alpinizm» [...] powstał ze złości. Rok temu sytuacja akurat była taka, że «Taternik» od dawna się nie ukazywał, «Góry» i «Optymista» pauzowały przeżywając kłopoty, «Bularz» zapowiadał się i zapowiadał, «Brytan» był tak, jakby go nie było, a wszyscy narzekali, że się nie da”<sup>52</sup>.

## Polityzacja treści i jej ograniczenia

Trud aklimatyzacji prasy taternickiej do warunków wolnorynkowych i finansowe „twarde lądowanie” wielu tytułów nie pociągnęły za sobą szerszego zjawiska kontestacji transformacji ustrojowej jako takiej. Przedstawiciele środowiska dostrzegali – być może w większym stopniu niż ogół społeczeństwa<sup>53</sup> – nieuchronność zachodzących zmian, doceniali zatem i pozytywne aspekty przemiany roku 1989. Lakonicznie ujął ten problem Józef Nyka. W komentarzu redakcyjnym do wydanego w 1991 r. po niemal trzyletniej przerwie „Taternika” witał powrót czasopisma do „normalnego świata” w którym już tylko „do złych wspomnień należą kłopoty z papierem, drukiem, jakością ilustracji, polityczną motywacją potrzeby istnienia”<sup>54</sup>. Polska prasa taternicka, nawet borykając się ze skutkami kryzysu transformacyjnego, doceniła swobodę dyskusji, jaką dało uwolnienie od cenzury. W nowych warunkach treści, które w różnym stopniu wiązały się z percepcją zmian politycznych w kraju i oceną niedawnej przeszłości na tle funkcjonowania środowiska taternickiego, zapełniły również opisywane periodyki.

<sup>50</sup> K. Baran, *Od redakcji*, „Taterniczek”, wrzesień 1989, nr 36, s. 1.

<sup>51</sup> „Brytan”, <https://wspinanie.pl/brytan/> (dostęp: 4 XII 2024).

<sup>52</sup> A. Lwow, *Od redaktora*, „Góry i Alpinizm” 1995, nr 1 (12–13), s. 1.

<sup>53</sup> Środowisko taternickie, zorientowane na wyprawy w góry wysokie i będąc na tle innych grup społecznych w PRL-u o wiele bardziej mobilne, dostrzegało przepaść nie tylko ekonomiczną, ale wręcz cywilizacyjną, dzielącą Polskę od kapitalistycznych krajów zachodnioeuropejskich. Por. np. J. Nyka, *Alpinizm współczesny – tendencje, nurty*, „Bularz” 1988–1989, s. 33–36.

<sup>54</sup> J. Nyka, *Od redakcji*, „Taternik” 1991, nr 1 (266), s. 1.

Już w drugim numerze „Zerwy” (październik 1989) jej wydawca – Krzysztof Łoziński – w emocjonalnym komentarzu redakcyjnym witał zmiany ustrojowe w Polsce: „«Zerwa» zaczyna wychodzić w szczególnym momencie, gdy nasz kraj przechodzi od systemu totalitarnego do demokracji. Mam więc nadzieję, że będziemy mogli uprawiać nowoczesne i cywilizowane dziennikarstwo, bez cenzury wewnętrznej i zewnętrznej, bez ingerowania redakcji w autorskie teksty lub nieuczciwego blokowania komuś możliwości wypowiedzi”<sup>55</sup>. Wnioski ogólne Łoziński przekładał jednocześnie na wezwanie do przemian polskiego alpinizmu, sugerując konieczne zmiany: „odejście od rozwiązań wywodzących się z tradycji kałmucko-pruskiej (karty taternika, stopnie sportowe, obowiązkowe szkolenie, karty zdrowia, centralne zatwierdzanie wypraw) i przejście do rozwiązań charakterystycznych dla cywilizacji europejskiej (prawo wolnych ludzi do samodzielnego decydowania o swoim życiu i zdrowiu, do uprawiania sportu bez niczyjego zezwolenia, do wyjazdów w dobrowolnym gronie za dowolną granicę itp.)”<sup>56</sup>. Fakt, iż nie był to postulat odosobniony, a ogólny wniosek środowiska, potwierdziła równoległa decyzja Walnego Zjazdu PZA, który zniósł trójelementową strukturę stopni sportowych, ograniczając je do jednego, „wystarczającego i koniecznego do uprawiania wszelkiej działalności sportowej w Polsce”<sup>57</sup>.

Dążenie do uproszczenia organizacji taternictwa, do zniesienia istniejących regulacji, ograniczających swobodę uprawiania tego sportu w Polsce, nabierało często charakteru *stricte* politycznego. Łączyło się bowiem z przekonaniem, iż nowe rozwiązania są blokowane przez osoby reprezentujące opresyjną politykę okresu PRL. Na łamach warszawskiego „Wspinka” ponownie Krzysztof Łoziński w następujący sposób komentował konflikt między władzami Tatrzańskiego Parku Narodowego a środowiskiem osób wspinających się w rejonie Morskiego Oka: „Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego to rezerwat partyjnej nomenklatury. To ludzie będący relikdami czasów, gdy główną zaletą karierowicza było unikanie decyzji”, i dodawał, iż „to turyści i taternicy powinni w parku narodowym być, a obecna dyrekcja powinna odejść w ślad za niejakim Gierkiem Edwardem, od którego ekipy dostała posady i nauczyła się stylu rządzenia”<sup>58</sup>.

Utworzenie pierwszego niekomunistycznego rządu (na czele z Tadeuszem Mazowieckim), któremu patronowała Solidarność, pociągnęło za sobą również objęcie stanowisk w rządzie i administracji państwowej przez aktywnych wcześniej w opozycji antysystemowej taterników. Do nowych struktur władzy szybko trafili m.in. Michał Jagiełło<sup>59</sup>, Janusz Onyszkiewicz<sup>60</sup>, Konstanty

<sup>55</sup> K. Łoziński, *Początki „Zerwy”, „Zerwa”, październik 1989, s. 2.*

<sup>56</sup> *Ibidem.*

<sup>57</sup> *Co słyhać?*, „Wspinek”, jesień 1989, s. 4.

<sup>58</sup> K. Łoziński, *Misiowe pieszczotki*, „Wspinek”, jesień 1989, s. 17.

<sup>59</sup> Został podsekretarzem w Ministerstwie Kultury.

<sup>60</sup> Objął funkcję wiceministra obrony narodowej.

Miodowicz<sup>61</sup>, Maciej Kozłowski<sup>62</sup> i Zbigniew Skoczylas<sup>63</sup>. Prasa taternicka chętnie donosiła o awansach osób ze środowiska, zwłaszcza jeśli dotyczyło to eksponowanych stanowisk rządowych. „Taternik – Biuletyn” w 1990 r. donosił o objęciu funkcji wiceministra spraw wewnętrznych przez Janusza Onyszkiewicza, przypominając zarazem o wcześniejszej nominacji w ministerstwie kultury dla Michała Jagiełły<sup>64</sup>. Informację tę rozpropagował nieco później również „Taterniczek”<sup>65</sup>, równolegle zaś „Bularz” opublikował wywiad Wacława Sonelskiego z Michałem Jagiełłą<sup>66</sup>. Prasa środowiskowa nie ukrywała satysfakcji z politycznych awansów taterników, przedstawiając przy okazji ich sylwetki sportowe, nie unikając przy tym żartobliwego tonu: „Czymże jest ulotna godność polityczna wobec prawdziwie trwałych zasług w dziedzinie alpinizmu? Rządy przychodzą i odchodzą, a góry trwają niewzruszenie”<sup>67</sup>.

Personalny charakter miały również odniesienia dotyczące taterników, których kariera zawodowa była utrudniana przed 1989 r. ze względów politycznych. Szczególnym przypadkiem jest Andrzej Paczkowski – w latach 1974–1995 prezes Polskiego Związku Alpinizmu – związany z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk (zwolniony z pracy w nim w latach 1974–1980), w latach osiemdziesiątych aktywnie zaangażowany w podziemne struktury Solidarności. Swoje naukowe zainteresowania najnowszą historią Polski mógł on rozwinąć w pełni dopiero po zmianie ustroju, już w ramach Instytutu Studiów Politycznych PAN. Na tym tle „Taternik” w 1991 r. nie bez satysfakcji donosił, iż Andrzej Paczkowski otrzymał właśnie nominację profesorską, zauważając przy tym: „Prawdę rzekłszy, należała mu się ona 10 czy 15 lat wcześniej, wówczas jednak nie miał odpowiedniej politycznej sylwetki”<sup>68</sup>.

Andrzej Paczkowski („Owca”) zarówno z uwagi na zajmowaną funkcję w PZA, jak i inklinacje dziennikarskie był częstym gościem na łamach prasy taternickiej w tym czasie: jako autor, uczestnik wywiadów czy debat środowiskowych. Na łamach „Taterniczka” w 1990 r. rozmawiał z nim Ziemowit Wirski. Na marginesie dyskusji o oczekiwaniach środowiska wspinaczy skałkowych Paczkowski wspominał również o swojej karierze naukowej i problemach politycznych na tym tle<sup>69</sup>. Obszerną rozmowę z urzędującym prezesem PZA, prowadzoną z okazji dwudziestolecia objęcia przezeń wspomnianej funkcji, przyniósł „Taternik” w 1994 r. Redakcja periodyku podkreśliła

<sup>61</sup> Pracował w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), potem w Urzędzie Ochrony Państwa.

<sup>62</sup> Podjął pracę w dyplomacji, w Ambasadzie RP w Waszyngtonie.

<sup>63</sup> Został pełnomocnikiem MSW ds. Uchodźców.

<sup>64</sup> *Nasz drugi minister*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 2, s. 9–10.

<sup>65</sup> *Grotolaz – ministrem*, „Taterniczek”, kwiecień 1991, nr 39, s. 44.

<sup>66</sup> *Czerwień i czerń. Rozmowa z Michałem Jagiełłą*, „Bularz” 1991, s. 18–25.

<sup>67</sup> *Nasz drugi minister...*, s. 10.

<sup>68</sup> *News, News, News*, „Taternik” 1991, nr 1 (266), s. 45.

<sup>69</sup> *Andrzej Paczkowski „Owca”*, „Taterniczek”, luty 1990, nr 37, s. 34–36.

w dołączonym do wywiadu biogramie, iż Paczkowski z powodu swojej działalności dysydenckiej „został przesunięty do pracy w Bibliotece Narodowej i aż do 53 roku życia musiał czekać na tytuł profesorski. Jako opozycjonista był stale obserwowany przez władze bezpieczeństwa, resort sportu wyrażał poufne sugestie, aby pozbawić go prezesury”<sup>70</sup>. Warto jednak podkreślić, że częste wypowiedzi Paczkowskiego na łamach prasy taternickiej, nawet jeśli nie unikały odniesień do sytuacji politycznej w PRL, zawsze koncentrowały się wokół spraw istotnych dla środowiska.

Polityczne i zarazem personalne tło zawierały niektóre – prowadzone za pośrednictwem prasy taternickiej – polemiki pomiędzy wspinaczami. Toczone z dużą zaciętością, nieraz mieszały wątki osobiste związane ze wspinaniem i polityką. Symptomatycznym przykładem jest tu prasowa dyskusja Krzysztofa Łozińskiego z Aleksandrem Lwowem na tle ich aktywności wspinaczkowej w latach siedemdziesiątych. W ramach polemiki, opublikowanej na łamach „Taternika” w 1993 r., Łoziński odniósł się do zarzutów Lwowa, jakoby był „poniekąd opozycjonistą”, przypominając swoją działalność antysystemową w PRL od 1968 r. Przy okazji pokusił się o ogólne wnioski na temat postawy środowiska taternickiego przed 1989 r., która w znacznej mierze zależała od układów towarzysko-personalnych: „Gdy w stanie wojennym SB zażądało od klubów skreślenia ludzi więzionych, zarząd klubu zrobił zrzutkę i zapłacił za mnie składki, ale gdy w 1975 r. czerwoni chcieli pierwszy raz dać mi paszport, to klub skreślił mnie z wyjazdu, bo właśnie postanowił ukarać mnie za solówki (wówczas zakazane)”<sup>71</sup>.

Zacytowana powyżej dygresja Łozińskiego, chociaż pojawiła się na tle repliki wobec uwag kolegi wspinacza, dobrze ilustrowała obecną przynajmniej w części środowiska potrzebę podjęcia szerszej dyskusji na temat funkcjonowania społeczności taternickiej w PRL i jej relacji wobec ówczesnego systemu politycznego. Wydaje się, że najszerszej problematykę tę podjął Waław Sonelski, organizując podczas katowickiego Międzynarodowego Festiwalu Filmów Górskich (luty–marzec 1990) sympozjum „Alpinizm a styl epoki”. Wygłoszone tam referaty – w tym wystąpienie samego inicjatora spotkania pt. „Jak się wspinaliśmy w peerelu” i towarzysząca mu dyskusja – zostały opublikowane na łamach „Bularza” w 1991 r.<sup>72</sup>

W swoim referacie Sonelski podjął próbę oceny rozwoju polskiego taternictwa w okresie po 1945 r. zarówno od strony sportowej, organizacyjnej, jak i środowiskowej, ale też na tle wcześniejszych faz jego ewolucji. Gliwicki autor nie ujmował polskim wspinaczom osiągniętych w tym czasie sukcesów: zwrócił uwagę na dynamiczny rozwój wypraw zagranicznych od 1956 r. (Alpy, Kaukaz, Hindukusz, Himalaje), które pozwoliły Polakom na dołączenie do

<sup>70</sup> *Z perspektywy 20 lat*, „Taternik” 1994, nr 1 (270), s. 4.

<sup>71</sup> *Listy*, „Taternik” 1993, nr 1 (269), s. 54.

<sup>72</sup> W. Sonelski, *Jak wspinaliśmy się w peerelu*, „Bularz” 1991, s. 47–59.

ściśle światowej czołówki wspinaczkowej. Piętnował zarazem liczne mankamenty rozwoju taternictwa w warunkach „realnego socjalizmu”. Skrytykował nadmierny biurokratyczny rozrost struktur organizacyjnych środowiska, przejmowanie, a nawet wspieranie przez kluby wysokogórskie zasad i ograniczeń forsowanych przez państwo (ograniczenie turystycznego poruszania się po terenach górskich czy wykonywania wspinaczkowych przejść solowych), dających jednocześnie monopolistyczną pozycję organizacjom wspinaczkowym (np. w zakresie prowadzenia prac wysokościowych). Jego niechęć budziła też komercjalizacja części środowiska, które po utworzeniu w 1974 r. struktur Polskiego Związku Alpinizmu odeszło od regularnego wspinania jako doznania na poły filozoficznego na rzecz organizacji wypraw: przedsięwzięć czysto sportowych, wymagających długotrwałych przygotowań organizacyjnych, niekoniecznie natomiast treningu w górach. Sonelski przekonywał, iż dla wielu alpinizm „przestawał być celem, a stał się wygodnym sposobem zdobycia pieniędzy”, dodając: „takie były niektóre skutki komercjalizacji wspinania w stylu epoki gierkowskiej, z całą jej pazernością i moralną degrengoladą”<sup>73</sup>.

Autor wystąpienia uchylił się niemal całkowicie od wątków personalnych, unikał lustracji konkretnych osób czy grup, zaangażowanych we współpracę ze strukturami komunistycznego państwa czy propagujących marksizm-leninizm na gruncie taternickim. Przesłaniem referatu był raczej osąd ewolucji środowiska, które nie zdołało oprzeć się naciskom zbiurokratyzowanej maszyny państwowej: porzuciło „ducha prawdziwego wspinania” i wpisało się pod względem organizacyjnym i strukturalnym w otaczającą rzeczywistość społeczno-polityczną. Paradoksalnie dopiero następująca po referacie dyskusja<sup>74</sup> okazała się rzeczywistą próbą dokonania środowiskowych rozliczeń.

W debacie tej wzięli udział, obok Sonelskiego, również wspomniani wcześniej Andrzej Paczkowski i Józef Nyka, ale też grono uznanych alpinistów i himalaistów z całej Polski: Marian Bała, Jacek Kolbuszewski, Aleksander Lwow, Konstanty Miodowicz, Zbigniew Skoczylas, Andrzej Wilczkowski i Andrzej Zawada. Ożywiony spór między nimi dotyczył skali zaangażowania świata taternickiego po stronie minionego systemu politycznego. Dyskutujący różnili się co do odpowiedzi na pytanie, czy środowisko ulegało odgórnemu presji i szło na konieczne ustępstwa, czy też taternicy, według określenia Aleksandra Lwowa, okazali się „kornikami systemu”. Istotnym punktem sporu była kwestia legitymizowania przez taterników oficjalnych projektów (np. FASM – Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży) czy uroczystości państwowych, w których uczestniczyli, aby ułatwić organizację wyjazdów zagranicznych czy zdobyć fundusze na wyprawę. Wydaje się jednak, że większość uczestników podzieliła przekonanie Jacka Kolbuszewskiego, zdaniem którego alpinizm na tle innych aktywności sportowych i tak zachował największą niezależność.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>74</sup> *Byliście kornikami systemu. Dyskusja*, „Bularz” 1991, s. 60–68.

Kolbuszewski zresztą w lapidarny sposób zdezawuował próby całościowego wartościowania polskiego życia społecznego po 1945 r.: „braliśmy komunistyczne pensje, komunistyczne nominacje, pracowaliśmy w komunistycznych zakładach pracy, a także pisaliśmy w komunistycznych gazetach bo... wszystko w tym kraju było komunistyczne”<sup>75</sup>.

Katowicka debata stanowiła kulminacyjne wydarzenie, związane z dyskusjami o PRL, ukazała też pułap środowiskowej skłonności do polityzacji przeszłości taterników. Stopniowy zanik politycznych odniesień w prasie taternickiej widać wyraźnie po 1993 r. Stało się tak nie tylko za sprawą zniknięcia z rynku „Bularza” – chętnie udostępniającego swe łamy publicystyce polityczno-taternickiej – który po 1991 r. przestał się ukazywać. Wydaje się, że środowisko wspinaczkowe (i w ślad za tym prasa branżowa) po adaptacji do nowych warunków ustrojowych wróciło do analizy problemów dla niego pierwszorzędnych – sportowych. Późniejsze teksty podejmujące wątki historyczno-polityczne w odniesieniu do taternictwa mają raczej charakter okolicznościowy, związany z obchodami sześćdziesięciolecia założenia Klubu Wysokogórskiego<sup>76</sup>, okrągłą rocznicą reaktywacji „Taternika”<sup>77</sup> czy przypomnianiem „Gór Wysokich”<sup>78</sup>, i stanowią raczej *postscriptum* dla opisanych powyżej debat.

## Podsumowanie

Analiza prasy taternickiej z lat 1989–1994 pozwala na stwierdzenie ograniczenia wątków politycznych w historii taternictwa do wąskiego grona reprezentantów środowiska. Już poproszona o komentarz na temat katowickiego sympozjum Barbara Baran – na co dzień pisząca dla „Taterniczka” – zauważyła, że większość uczestników festiwalu wybrała równoległe toczący się program filmowy, a nie rozliczeniową dyskusję<sup>79</sup>. W tej ostatniej uczestniczyły tylko osoby najbardziej zainteresowane. Nieprzypadkowo głos zabierali ci sami taternicy, których głębokie zaangażowanie w sprawy środowiska łączyło się już wcześniej z aktywną postawą wobec otoczenia społeczno-politycznego. Podejmowali się roli redaktorów czasopism czy publikujących tam autorów, co świadczyło o ich dziennikarskiej predylekcji. Po 1989 r. uzyskali oni po prostu możliwość całkowicie otwartej demonstracji swych poglądów. Wyodrębnienie aktywności wspomnianej grupy jest istotne również z innego

<sup>75</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>76</sup> S. Biel, *Pokutnicy i Krakowska Szkoła Wspinaczkowa*, „Taternik. Supplement” 1997, s. 10–34.

<sup>77</sup> J. Nyka, „Taternik” *pół wieku temu 1947–1960*, „Górska Biblioteczka Historyczna” 2007, nr 4 (24), s. 1–14.

<sup>78</sup> J. Wala, *Jak to było z czasopismem „Góry Wysokie”*, „Taternik” 2022, nr 3–4 (371–372), s. 164–165.

<sup>79</sup> B. Baran, *Drugi Panie Redaktorze*, „Bularz” 1991, s. 68.

względu. W środowisku taternickim, identyfikującym się przez pryzmat aktywności fizycznej i wyczynu górskiego, publikowanie – a zatem relacjonowanie swych działań – zawsze schodziło na dalszy plan. Podobne ambicje zgłaszała zatem zdecydowana mniejszość taterników, w dodatku świadoma społecznego charakteru swej pracy. Warto pamiętać, że zarówno wydawanie prasy taternickiej, jak i publikowanie w niej do 1989 r. było niedochodowe: nie przynosiło finansowych zysków ani redaktorom, ani autorom. Poza dążeniem do rozpoznawalności w środowisku, to głównie pobudki społeczne kreowały środowiskowych dziennikarzy.

Kolejną cechą zjawiska polityzacji prasy taternickiej był fakt, iż miała ona charakter „peryferyjny”: stanowiła odniesienie do zmian – postulowanych lub już zachodzących – właśnie w tym środowisku. Autorzy dbali o to, aby nie uciekać w luźną publicystykę i nie komentować bieżących wydarzeń z życia politycznego<sup>80</sup>, lecz zawsze odnosić swoje uwagi do kwestii związanych z aktywnością górską czy problemami organizacyjnymi taternictwa. Co więcej, nie licząc przytoczonego powyżej (festiwalowego) numeru „Bularza” z 1991 r., w którym temat relacji do czasów PRL stanowił istotny komponent treści czasopisma, podobne odniesienia społeczno-polityczne pojawiały się w tej prasie na marginesie rozważań czysto górskich. Publikowane były w ramach wstępów lub komentarzy redakcyjnych, w listach, polemikach i „wieściach organizacyjnych”, wreszcie w biogramach taterników. Nie stanowiły natomiast głównej treści numerów ani nie wyznaczały charakteru żadnego z tych czasopism.

Ostatnia zaobserwowana prawidłowość w zakresie analizowanego upolitycznienia to różnica między czasopismami wspinaczkowymi a prasą taterników jaskiniowych. Poza incydentalnymi przypadkami<sup>81</sup>, ta ostatnia abstrahowała w ogóle od jakichkolwiek komentarzy na temat zachodzących zmian politycznych w Polsce i innych państwach socjalistycznych. Nie znaczy to, że grotolazi pozostawali obojętni wobec transformacji ustrojowej: jeden z nominatów politycznych po 1989 r., Janusz Onyszkiewicz, wywodził się właśnie z tego środowiska. Niewątpliwie jednak taternicy jaskiniowi od początku stanowili mniejszość w społeczności zrzeszonej w PZA. Ich prasa, kierowana do węższego

<sup>80</sup> To mocno różni teksty autorów prasy taternickiej od późniejszego trendu wspomnieniowego w środowisku. Dobitym przykładem tego ostatniego jest łącząca w sobie wątki autobiograficzne, taternickie oraz właśnie bieżącą publicystykę polityczną książka znanego taternika i ratownika TOPR Władysława Cywińskiego: *Góral z Wilna. Tatry, seks, polityka*, Poronin 2002.

<sup>81</sup> Krzysztof Hebracki, relacjonując na łamach „Gacka” wyjazd grotolazów z Sekcji Taternictwa Jaskiniowego KW Kraków na Kaukaz we wrześniu 1991 r., w dowcipny sposób wspominał: „W jednej chwili poczułem się upiornie mały i słaby wobec tak skutecznie miażdżącego mnie przeznaczenia, dla którego żadną przeszkodą były nie tylko granice czy odmienność kulturowo-bytowa ludów zza Buga, lecz nawet tak doniosłe wydarzenia, jak zamachy stanu i stany wyjątkowe w największym do niedawna światowym mocarstwie”, K. Hebracki, *ZSRR (byłe) '91*, „Gacek. Biuletyn” 1992, nr 2, s. 1.

grona odbiorców, miała charakter jeszcze bardziej niszowy i specjalistyczny niż prasa wspinaczkowa. W nowej rzeczywistości ustrojowej grotolazi skupili się zatem na utrzymaniu swego czasopiśmiennictwa w jakiegokolwiek formie, ignorując kwestie światopoglądowe. „Normalizacja” czasopiśmiennictwa wspinaczkowego pod tym względem nastąpiła nieco później.

### **The Extent of Politicisation in Mountaineering Periodicals in the First Years of Political Transformation in Poland (1989–1994)**

The article discusses the politicisation of the mountaineering press during Poland’s political transformation. The author identifies various forms of politicisation of periodicals associated with the climbing and caving community between 1989 and 1994. He points to direct comments on the socio-political situation in Poland in the aforementioned press, as well as references to well-known mountaineers who were simultaneously involved in political activity. He also discusses the debate that swept through mountaineering periodicals at the beginning of the transition. In addition, the author points to the effects of economic changes, which posed a challenge to the continuation of publishing activities, and to the reactions of individual editorial teams to these problems.

Summarising, the author highlights the spontaneity and, at the same time, transience of the aforementioned process of politicisation of the mountaineering press. He concludes that this phenomenon had a personal dimension, resulting from the parallel involvement of many authors of the analysed press in the opposition movement during the communist era. The author also notes the difference between caving magazines in this respect. He concludes that their niche character (even compared to climbing press) led them to address almost exclusively issues related to the caving community and to refrain from commenting on political reality.

The politicisation of mountaineering periodicals, which was an emanation of individual authors’ views and their specific commentary on the current political reality, faded over time. It returns sporadically to the pages of individual titles after many years, with the publication of memoirs or historical sketches concerning the functioning of the mountaineering community before 1989.

## **Bibliografia**

### **Źródła archiwalne**

Archiwum Klubu Wysokogórskiego Kraków, sygn. 2–206, Biuletyn informacyjny Polskiego Związku Alpinizmu 1975–82.

Archiwum Klubu Wysokogórskiego Kraków, sygn. 2–218, Biuletyn informacyjny Polskiego Związku Alpinizmu 1969–75.

### **Źródła drukowane**

Amirowicz A., Gradziński M., *Tytułem wstępu*, „Gacek. Biuletyn” 1992, nr 1, s. 1.

Andrzej Paczkowski „Owca”, „Taterniczek”, luty 1990, nr 37, s. 34–36.

Baran B., *Drogi Panie Redaktorze*, „Bularz” 1991, s. 68.

Baran B., *Witold Sas-Nowosielski*, „Taterniczek”, wrzesień 1989, nr 36, s. 45–48.

- Baran K., *Od redakcji*, „Taterniczek”, wrzesień 1989, nr 36, s. 1.
- Baran K., *Żegnaj „Taterniczku”*, „Taterniczek”, kwiecień 1991, nr 38, s. 1.
- Biel S., *Pokutnicy i Krakowska Szkoła Wspinaczkowa*, „Taternik. Supplement” 1997, s. 10–34.
- Byliśmy kornikami systemu. Dyskusja*, „Bularz” 1991, s. 60–68.
- Caban J., Łoziński K., *Okap na ministrancie czyli Blondyn contra Łoza*, „Wspinek”, wrzesień 1987, nr 10, s. 25–29.
- Co słychać?*, „Wspinek”, jesień 1989, s. 3–9.
- Co z „Taternikiem”?*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 2, s. 12.
- Cywiński W., *Góral z Wilna. Tatry, seks, polityka*, Poronin 2002.
- Czerwień i czerń. Rozmowa z Michałem Jagiełłą*, „Bularz” 1991, s. 18–25.
- Duleba J., *Od redakcji*, „Jaskinie” 1992, nr 1, s. 1.
- Fereński J., Głazek K., *Odpowiedź Wilczkowskiemu*, „Taterniczek”, wrzesień 1981, nr 25, s. 44–47.
- Grotolaz – ministrem*, „Taterniczek”, kwiecień 1991, nr 39, s. 44.
- Hebracki K., *ZSRR (byłe) '91*, „Gacek. Biuletyn” 1992, nr 2, s. 1–5.
- Korczak P., *Kto niszczy skalę?*, „Taterniczek” 1984, nr 1, s. 38–40.
- Listy*, „Taternik” 1993, nr 1 (269), s. 54.
- Lwow A., *Od redaktora*, „Góry i Alpinizm” 1995, nr 1 (12–13), s. 1.
- Łoziński K., *Misiowe pieszczołki*, „Wspinek”, jesień 1989, s. 15–17.
- Łoziński K., *Początki „Zerwy”, „Zerwa”*, październik 1989, s. 2.
- Machnik A., *O naszym klubie*, „Bularz”, zimy 1984–1985, 1985–1986, s. 67–70.
- Nasz drugi minister*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 2, s. 9–10.
- News, News, News*, „Taternik” 1991, nr 1 (266), s. 45.
- Nyka J., *Alpinizm współczesny – tendencje, nurty*, „Bularz” 1988–1989, s. 33–36.
- Nyka J., *Od redakcji*, „Taternik” 1991, nr 1 (266), s. 1.
- Nyka J., *„Taternik” pół wieku temu 1947–1960*, „Górska Biblioteczka Historyczna” 2007, nr 4 (24), s. 1–14.
- Nyka J., *W pogoń za życiem*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 1, s. 2.
- Paczkowski A., *50 lat Klubu Wysokogórskiego*, „Bularz”, zimy 1984–1985, 1985–1986, s. 3–10.
- Poczytaj mi...*, „Wspinek”, jesień 1989, s. 11.
- Rzeczy i chęchy*, „Bularz” 1991, s. 139.
- Sonelski W., *Czterdzieści lat minęło*, „Bularz”, lato 1984, s. 6–10.
- Sonelski W., *Jak wspinaliśmy się w peerelu*, „Bularz” 1991, s. 47–59.
- Sonelski W., *W odpowiedzi „Młodemu”*, „Bularz”, zimy 1984–1985, 1985–1986, s. 70–72.
- Sprawy PZA*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 1, s. 10.
- Stopka redakcyjna*, „Zerwa”, październik 1989, s. 10.
- Wala J., *Jak to było z czasopiśmiem „Góry Wysokie”*, „Taternik” 2022, nr 3–4 (371–372), s. 164–165.
- Więści organizacyjne*, „Taternik – Biuletyn” 1990, nr 3, s. 25–26.
- Wilczkowski A., *Wyszliśmy razem – uracamy razem*, „Taterniczek”, wrzesień 1981, nr 25, s. 40–43.
- Wirski Z.J., *Wspinkowe remanenty*, „Wspinek”, wiosna 1990, s. 19–21.
- Wkładka*, „Taternik – Biuletyn” 1991, nr 1.
- Wydawnictwa jaskiniowe*, „Eksplorancik” 1990, nr 2 (16), s. 39–40.
- Z perspektywy 20 lat*, „Taternik” 1994, nr 1 (270), s. 1–4.

## Opracowania

- Baran K., *Taterniczek 26*, <https://taterniczek.com/numery-taterniczka/taterniczek-26/#taterniczek-26/1> (dostęp: 4 XII 2024).

- Baryła J., *Zarys dziejów polskiego taternictwa jaskiniowego*, „Wierchy” 1981, nr 49, s. 182–198. „Brytan”, <https://wspinanie.pl/brytan/> (dostęp: 4 XII 2024).
- Kaliski B., *Kurierzy wolnego słowa (Paryż – Praga – Warszawa 1968–1970)*, Warszawa 2014.
- Karwat M., *Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy*, „Studia politologiczne” 2010, t. XVII, s. 63–88.
- Łoziński K., *Sprawa (nie tylko) Narożniaka*, <https://studioopinii.pl/archiwa/108522> (dostęp: 4 XII 2024).
- Ręgwelski T., „Polskie czasopiśmiennictwo wspinaczkowe w latach 1907–2003”, [praca doktorska obroniona pod kier. dr hab. A. Matuszyka], 2009, Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie.
- Ręgwelski T., *Polskie czasopiśmiennictwo wspinaczkowe w latach 1945–1956 na tle sytuacji środowiska taternickiego*, w: *Kultura fizyczna w Polsce ludowej*, red. L. Nowak, T. Jurek, Gorzów Wielkopolski 2016, s. 157–173.
- Wszystko o Wandzie Rutkiewicz. Wywiad rzeka Barbary Rusowicz*, Toruń–Piła 1992.

## Wywiady

- Rozmowa z Krzysztofem Baranem*, <https://gory-polityka-pamiec.id.uj.edu.pl/krzysztof-baran> (dostęp: 4 XII 2024).
- Rozmowa ze Sławomirem Zagórskim*, <https://gory-polityka-pamiec.id.uj.edu.pl/slawomir-zagorski> (dostęp: 4 XII 2024).

**Michał Kuryłowicz** – dr nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Adiunkt w Katedrze Badań nad Obszarem Eurazjatyckim Uniwersytetu Jagiellońskiego. W swoich badaniach podejmuje zwłaszcza tematykę polityki pamięci i edukacji historycznej w państwach byłego ZSRR i międzynarodową recepcję rosyjskiej polityki historycznej. Bada także ewolucję pamięci o przeszłości w środowiskach taternickich. E-mail: [michal.kurylowicz@uj.edu.pl](mailto:michal.kurylowicz@uj.edu.pl)

**Michał Kuryłowicz** – PhD, assistant professor at the Department of Eurasian Studies at the Jagiellonian University. His research focuses on the politics of memory and historical education in the countries of the former USSR and the international reception of Russian historical policy. He also studies the evolution of memory of the past in mountaineering communities. E-mail: [michal.kurylowicz@uj.edu.pl](mailto:michal.kurylowicz@uj.edu.pl)